

Żukow Bohater

Autor tekstu: **Joanna Śliwa**

Wiktor Suworow, *Cień zwycięstwa*
Poznań 2006, s.362

Wiktor Suworow to pseudonim literacki Władimira Bogdanowicza Riezuna. W młodości był on oficerem armii sowieckiej i sowieckiego wywiadu wojskowego GRU. W 1978 uciekł do Wielkiej Brytanii. Kolegium Wojskowe Sądu Najwyższego ZSRR skazało Suworowa na karę śmierci i pomimo upadku ZSRR wyroku nie uchylono. Na swoim koncie literackim ma on takie książki jak: „Lodołamacz”, „Samobójstwo”, „Ostatnia republika”, „Akwarium”. Autor często atakowany jest za zbytnią swobodę doboru faktów oraz ich interpretację. Uważa się go bardziej za publicystę historycznego niż historyka.

W zebranych materiałach, jeszcze przed przeczytaniem książki, wyłonił się obraz dość sprzeczny. Z jednej strony idealny dowódca, który opracował plany najważniejszych bitew II wojny światowej, bitew dla ZSRR wygranych. To podobno on przejrzał na wskroś plany Hitlera i w 1940 roku przewidział plan „Barbarossa” łącznie z detalami. Z drugiej strony człowiek okrutny, kat, który „lał po pysku” nie patrząc na stopień wojskowy, który na śmierć wysłał niezliczone ilości radzieckich żołnierzy. Dominują jednak wyrazy hołdu, pochwały i pewne uwielbienie genialnego dowódcy, bez którego ZSRR na pewno nie wygrałoby wojny. Uznano go za najwybitniejszego marszałka ZSRR, któremu kraj zawdzięcza najwięcej.

Suworow obala mit Żukowa. Od pierwszych stron przedstawia go jako monstrum pozbawione ludzkich uczuć, a także rozumu. Osobę, która rozstrzeliwała z byle jakiego powodu, a czasem i z jego braku. Chronologicznie pokazuje on losy i decyzje, które podejmował oraz jakie były ich skutki, zadając proste pytania i starając się udzielić na nie odpowiedzi. Wydzwięk książki nie pozostawia wątpliwości. Według autora był on najgorszym dowódcą w historii, bez żadnych zdolności wojskowych, wyczucia sytuacji, planów wroga i instynktu. Ponadto autor ukazuje go jako złodzieja. Przedstawia cały proces bogacenia się Żukowa w czasie sprawowanej przez niego funkcji dowódcy wojsk okupacyjnych w Niemczech. Trzeba jednak dodać, że nie był on wtedy wyjątkiem. Szabrownictwo w Armii Czerwonej było na porządku dziennym. Żołnierz - wyzwoliciel uważał to za swoje prawo — możliwość gwałtów, rozbojów i grabieży. Z Niemiec do ZSRR wyjeżdżały transporty z zagrabionym mieniem. Działo się to przy wiedzy i cichej zgodzie Żukowa. Zgodnie z zasadą „ręka rękę myje”. Kojarzy się to w pewnym sensie z „Folwarkiem zwierzęcym”, Orwella. Radzieccy żołnierze zachowywali się identycznie jak niemieccy, gdy ci grabili własność ZSRR.

Zaskakująca jest pewna rozbieżność, na którą zwraca uwagę autor. Z jednej strony Żukow, już w 1940 wiedział jak będzie wyglądało niemieckie natarcie, które poprowadzona będzie ofensywa i jakie będzie miała ona tempo, a z drugiej nie przychodzi mu do głowy by w takim razie przygotować kraj do obrony. Suworow dowodzi, że nie powstał żaden plan obronny. Natomiast powstawały plany agresji, ofensywy na Niemcy. Żukow cały czas snuł plany natarcia na wroga. Tak jakby nie dopuszczał do siebie możliwości agresji niemieckiej. I to właśnie jego autor obwinia za klęskę, jaką poniosło ZSRR w pierwszych tygodniach Wojny Ojczyźnianej. Bo to przecież Żukow nakazał, aby stworzyć bazy w odległości 15-20 kilometrów od pierwszej linii, rezerwy strategiczne skoncentrować przy samej granicy, lotniska przesunąć jak najbliżej granicy, myśliwce na odległość 20-30 km, a bombowce na 50-70 km. Jak się można domyślać w okęgach przygranicznych maszyny te spłonęły zanim zdążyły wystartować. A rezerwy strategiczne zagrabione zostały przez agresora. Ponadto nie istniał żaden system dowodzenia działaniami wojska na wypadek wojny obronnej. Żukow nie posiadał nawet podziemnego stanowiska dowodzenia. Nie posiadał żadnego punktu dowodzenia. Żołnierze radzieccy w pierwszych chwilach niemieckiej agresji nie wiedzieli jak się mają zachować. Znali oni dyrektywę Żukowa, w której zakazał on ulegania wszelkim prowokacjom, pod karą rozstrzelania. Nawet w momencie samego ataku Szef Sztabu Generalnego nie dał hasła do rozpoczęcia wojny, nie mówiąc o obronie. Skoro Żukow wiedział, co planuje Hitler i wiedział skąd spodziewać się ataku to naturalne powinno być, że powinien poczynić jakieś kroki, by bronić swój kraj. Suworow to właśnie jego obwinia o klęskę Armii Czerwonej w pierwszych chwilach agresji. Ciężko tłumaczyć zachowanie Żukowa w tym okresie i decyzje, które podjął.

Autor jasno zarzuca mu brak doświadczenia i talentu wojennego.

Spotkać się można z opinią, że to Żukow był autorem stalingradzkiej operacji zaczepnej. I że to on koordynował działania frontów podczas tej bitwy. Suworow stwierdza jednak, że Żukow nie miał wiele wspólnego z planami tej operacji. Po pierwsze udowadnia, że Żukowa pod Stalingradem nie było w 1942 roku. Dowodził on wtedy wojskami Frontu Zachodniego, oddalonego o tysiące kilometrów i prowadził ofensywę na Syczewkę. Ponadto próbuje dowieść, że to nie był atak dywersyjny, który miał odwrócić uwagę od Stalingradu. Suworow uważa, że było wręcz odwrotnie. To akcja stalingradzka była dywersją. A właśnie operacja opracowana przez Żukowa na Syczewkę miała być głównym uderzeniem. Jak wiemy z historii bitwa ta została przez Armię Czerwoną przegrana. I według Suworowa potem została odwrócona ich rola, znaczenie, po to by wyczyścić Żukowa. Bitwa o Stalingrad została wygrana. Inna sprawa, że Żukow ogłosił się później autorem tego zwycięstwa. Syczewka chyba na długo została zapamiętana przez marszałka ZSRR. Bitwę w tym rejonie rozpoczął w styczniu 1942 i przez rok bezskutecznie chciał ją zakończyć sukcesem. Niestety mu się to nie udało, pomimo dużej przewagi militarnej i w wyniku braku pomysłu na przeprowadzenie tej operacji.

Suworow przyczynę tak dużych strat w ludziach poniesionych w czasie walk, a także klęskę niektórych operacji widzi w problemie nie grzebania ciał żołnierzy. Po pierwsze żołnierzy nie chowano w trumnach, bo po prostu ich nie było, a po drugie rzadko byli oni chowani osobno. Łatwiej było chować ich razem, tworząc tak zwane bratnie mogiły. O ile w ogóle byli oni chowani, a nie pozostawieni na polu bitwy. W wyniku tych czynników, jak dowodzi Suworow, dowódcy nie szanowali człowieka. Wiedzieli, że jeśli stracą 5 tysięcy to następnego dnia dostaną taką samą ilość nowych. Gdyby wyszło zarządzenie o obowiązku wynoszenia z pola zabitych i chowania w trumnach, z jednej strony ograniczono by tak olbrzymie straty w ludziach, ponadto nabierający doświadczenia przez udział w kilku operacjach żołnierze byłiby Armii bardziej przydatni. Lwia część z poległych pozostała niezidentyfikowana. Nie było na to ani czasu, ani potrzeby. Na nic zdały się też rosyjskie nieśmiertelniki, nie przetrwały one warunków i próby czasu. A podobno według tradycji wojnę uważa się za zakończoną, gdy zostaje pochowany ostatni poległy żołnierz...

Tymi faktami Suworow chce udowodnić winę Żukowa. Kilkakrotnie zwraca on uwagę, że za to, co zrobił powinien być skazany na karę śmierci. A w sumie lepiej, gdyby sam popełnił samobójstwo i oszczędził wstydu sobie i narodowi. Stało się jednak inaczej. Żukow miał więcej orderów od Stalina. Był on czterokrotnym Bohaterem Związku Radzieckiego, (choć tytuł ten powinien być nadawany tylko raz, ostatni przyznał on sobie sam), posiadał on trzykrotnie więcej Złotych Gwiazd niż Stalin, dwa ordery Suworowa I klasy, trzy Ordery Czerwonego Sztandaru, sześć Orderów Lenina...

Joanna Śliwa

Studentka stosunków międzynarodowych na Uniwersytecie Łódzkim. Pracę magisterską pisze na temat powodów samobójstw w Japonii.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 15-01-2007)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5207) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5207>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl